

**Ks. Ryszard Sztymiler**

## POTRZEBA UDZIAŁU ADWOKATA W PROCESIE O NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

### 1. Uwagi wstępne

Druga połowa XX wieku to czas, w którym szczególnie akcentuje się prawa człowieka, a po Soborze Watykańskim II także prawa wiernych. Wypada zauważyć, że strona biorąca udział w procesie ma naturalne prawo do korzystania z pomocy w dochodzeniu swoich praw.

Wyraźna deklaracja prawna dotycząca tej sprawy zawarta została w kan. 221 § 1: „Wiernym przysługuje legalne dochodzenie i obrona przysługujących im w Kościele uprawnień na właściwym forum kościelnym według przepisów prawa”. Choć jest to prawo ogólne, to należy ono do podstawowych praw wiernych w Kościele.

W siódmej części obowiązującego obecnie w Kościele łacińskim KPK, w tytule czwartym części pierwszej tej księgi, poświęconej postępowaniu sądowemu w ogólności, zamieszczony został rozdział o pełnomocnikach i adwokatów w procesach kościelnych. Na podstawie normy wyżej przytoczonej, norm zawartych w kanonach 1481-1490 oraz kan. 1678 § 1 w sprawach o nieważność małżeństwa mogą występować adwokaci.

Nowe normy dotyczące adwokatów w Kościele częściowo zmieniły się w stosunku do poprzednich. Jedne i drugie regulacje wynikają z naturalnego prawa do obrony i sprawiedliwości. Inne jest ich jednak usytuowanie. Przed 1983 rokiem obowiązywały w tej materii przepisy kan. 1655-1666 KPK z 1917 r. oraz normy zawarte w nr 43—54 Instrukcji „Provida Mater

Ecclesiae” z 15 VIII 1936 r.<sup>1</sup> Obecnie obowiązują tylko normy KPK z 1983 r.<sup>2</sup> Taka interpretacja wydaje się słuszna zgodnie z dyspozycjami zawartymi w § 1 nr 4 oraz § 2 kan. 6 KPK<sup>3</sup>. Szczegółowe wskazania zawarte w instrukcji „Provida” traktować można jako interpretację norm zawartych w KPK<sup>4</sup>.

Porównanie obowiązujących obecnie (a także obowiązujących przed 1983 r.) przepisów dotyczących adwokatów z praktyką sądową w Polsce w tym zakresie skłania do poważniejszego zastanowienia się nad tym problemem. Wymaga tego ochrona praw wiernych, konieczność stałej troski o sprawiedliwość w Kościele, a przez to zwiększenie poczucia bezpieczeństwa, miłości do Kościoła i dobra wspólnego.

W tej krótkiej refleksji nad potrzebą adwokata w procesie o nieważność małżeństwa należy zwrócić uwagę na następujące zagadnienia: pojęcie adwokata, rys historyczny adwokatury kościelnej, zwłaszcza w Polsce, oraz na konieczność funkcji adwokata.

## 2. Pojęcie adwokata

Ani poprzedni Kodeks Prawa Kanonicznego ani obecnie obowiązujący nie podają określenia adwokata. W nauce prawa kanonicznego przyjmuje się, że adwokat (łac.: *advocatus*), to znawca prawa kanonicznego, dopuszczony do udziału w procesie kanonicznym, który służy stronie radą i pouczeniem oraz broni jej oraz jej interesów przez przytaczanie odpowiednich przepisów

<sup>1</sup> *Congregatio Sacramenti. Instructio servanda a tribunalibus dioecesis in pertractandis causis de nullitate matrimoniorum.* AAS 28:1936 s. 313—361.

<sup>2</sup> W Kościołach Wschodnich obowiązują kan. 1139-1148 i 1364 § 1 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich. Mają one prawie identyczną treść jak kanony obowiązujące w Kościele łacińskim.

<sup>3</sup> Także Gordon i Lüdicke przyjmują, że instrukcja „Provida” już nie obowiązuje; zob. I. G o r d o n. *Nowy proces nieważności małżeństwa (b.r.m.w. — Częstochowa 1984) s. V*; K. L ü d i c k e. *Prozeßrecht.* W: *Münsterischer Kommentar zum CIC.* Essen 1985 — (uzup. 7, z marca 1988), vor 1481, 6.

<sup>4</sup> Powołuje się na nią także T. Pawluk (*Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II.* T. 4. Olsztyn 1990 s. 224).

prawnych oraz naprowadzanie faktów<sup>5</sup>. Swoją funkcję może on wykonywać ustnie lub pisemnie.

Adwokat pomaga stronie, ale nie występuje w jej imieniu. Pomaga on stronie w meritum procesu, a nie podejmuje za nią formalnych czynności procesowych. Tym różni się on od pełnomocnika.

W sądzie kościelnym adwokat jest tylko rzecznikiem strony, a więc rzecznikiem jej interesu prywatnego; nie jest urzędnikiem sądowym i nie zajmuje stanowiska prawnopublicznego, jakie posiada adwokat w sądzie świeckim<sup>6</sup>. Nic nie przeszkadza, aby ta sama osoba była w sądzie kościelnym pełnomocnikiem i adwokatem<sup>7</sup>, także w tej samej sprawie. Wtedy jej pozycja jest bliższa pozycji adwokata w sądzie świeckim.

Na oznaczenie adwokata używany jest w Kodeksie także termin „patronus” czyli obrońca. W kilku kanonach odnosi się on tylko lub przede wszystkim do adwokatów<sup>8</sup>, a w kan. 1701 § 2 także do pełnomocnika. Ochoa twierdzi, że termin „patronus” (obrońca) jest określeniem zbiorczym, oznaczającym tak pełnomocnika jak i adwokata<sup>9</sup>.

---

<sup>5</sup> F. Bączkowiec, J. Baron, W. Stawinoga. Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa. T. 3. Opole 1958 s. 60; I. Grabowski. Adwokatura w ustawodawstwie kościelnym. „Ateneum Kapłańskie” 1934 t. 33 s. 249; Pawluk. Prawo t. 4 s. 224.

<sup>6</sup> Bączkowiec. Prawo t. 3 s. 62.

<sup>7</sup> Zob. Lüdicke, jw., vor 1481, 2 i 6; Gordon. Nowy proces s. 11. Lüdicke (chyba bezpodstawnie) sugeruje, że w art. 44 „Provida” zabraniano tego.

<sup>8</sup> Kan. 1490, 1678 i 1738. Zob. Lüdicke, vor 1481, 5.

<sup>9</sup> J. Ochoa. La figura canónica del procurador y abogado publico. W: Grocholewski, Cárcel Orti (Ed.). Dilixit iustitiam. Studia in honorem Aurelii Card. Sabattani. Città del Vaticano 1984 s. 261.

### 3. Rys historyczny adwokatury kościelnej, zwłaszcza w Polsce

W sposób dokładny dzieje adwokatury w ustawodawstwie kościelnym opracował w latach trzydziestych prof. Ignacy Grabowski<sup>10</sup>. Wystarczy tu tylko przypomnieć podstawowe fakty.

W Piśmie św. nie ma mowy o adwokatach. Jednak występują tam przykłady obrony osób słabszych przez mocniejsze. W Starym Testamencie Daniel broni niewinności Zuzanny, w Nowym Testamencie Chrystus broni Marię przed Martą, niewiastę cudzołożną oraz swoich uczniów przed faryzeuszami<sup>11</sup>.

W pismach Ojców Kościoła pojawiają się twierdzenia, że Chrystus i święci pełnią funkcje orędowników, adwokatów. Jeden z napisów w katakumbach rzymskich głosi: „Sancti Martyres apud Deum et Christum erunt advocati” (święci są adwokatami, obrońcami, wobec Boga)<sup>12</sup>. Akta świętych świadczą, że już pod koniec trzeciego wieku byli w Kościele adwokaci. Instytucję tę Kościół przejął z prawa rzymskiego<sup>13</sup>.

Ze świadectw z XIII w. dowiadujemy się, że adwokaci nie zawsze byli uczciwi, nie zawsze dbali o dobro Kościoła i swoich podopiecznych. Dlatego synody zabraniały im szkodliwego działania<sup>14</sup>. Najstarsze znane normy kościelnego prawa powszechnego dotyczące adwokatów pochodzą z XII wieku, a kościelnego prawa polskiego z XIV wieku<sup>15</sup>. Wymagano od nich zawsze, aby byli szermierzami prawdy i sprawiedliwości, obrońcami praw Kościoła i wiernych.

<sup>10</sup> I. G r a b o w s k i. Adwokatura t. 33 s. 249—262; 1934 t. 34 s. 147—164; 1935 t. 35 s. 238—262 i 349—367.

<sup>11</sup> Dan 13; Łk 6, 3—7; 10, 40; J. 8, 4.

<sup>12</sup> G r a b o w s k i, t. 33 s. 252.

<sup>13</sup> W prawie rzymskim nazywani oni byli: iuris periti, iuris consulti, patroni, oratores, advocati.

<sup>14</sup> Zob. G r a b o w s k i, jw. s. 258—260.

<sup>15</sup> Tamże s. 258—262.

W XVIII wieku trwały spory między Stolicą Apostolską a niektórymi krajami (np. polskim sejmem w latach 1726-1728 oraz krajami niemieckimi) w kwestii dopuszczania adwokatów<sup>16</sup>.

W Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku udział adwokatów w procesie kanonicznym regulowały przepisy kan. 1655-1666. Potem uzupełniono je normami zawartymi w nr 43—54 Instrukcji „Provida Mater Ecclesiae”. W praktyce okresu międzywojennego zdarzało się dopuszczanie do udziału w sprawach o nieważność małżeństwa adwokatów świeckich mających niewystarczające przygotowanie kanonistyczne i niewłaściwe kwalifikacje osobowe<sup>17</sup>.

W pierwszych latach powojennych powtórzyły się przypadki nieuczciwego prowadzenia spraw o nieważność małżeństwa przez nieodpowiedzialnych „adwokatów”. Dekretem z dnia 31 VIII 1946 r. Kard. A. Hlond zakazał ich udziału w tych sprawach w Sądzie Metropolitalnym w Warszawie. Sprawę tę poruszono na I Zjeździe Oficjałów w 1949 r. Dyskutowano o niej także na kolejnych zjazdach. Ujawniła się wielka rezerwa oficjałów w stosunku do udziału adwokatów w procesach o orzeczenie nieważności małżeństwa<sup>18</sup>.

Opisana wyżej praktyka nie świadczyła wcale o generalnie negatywnym stosunku oficjałów do adwokatów. Podczas zjazdów wielu oficjałów twierdziło, że gotowi są dopuszczać adwokatów do spraw o nieważność małżeństwa, jeśli trafią na uczciwych ludzi. Tak też się działo. W kilku sądach diecezjalnych (Łódź, Gorzów, Pelplin, Białystok, Łomża, Sandomierz, Tarnów) adwokaci występowali oficjalnie. W Częstochowie i Kielcach rolę adwokatów pełniły także kobiety. W 1957 r. jeden z adwokatów w Warszawie otrzymał zezwolenie do udziału w konkretnej sprawie.

---

<sup>16</sup> Tamże t. 35 s. 243—244.

<sup>17</sup> J. G l e m p. Polskie sądownictwo kościelne w latach 1945-1970. „Prawo Kanoniczne” 14:1971 nr 3—4 s. 197.

<sup>18</sup> Jej wyrazem było niedopuszczanie do uczestnictwa także jednego adwokata Roty Rzymskiej (w 1957 i 1960 r.). Nie znalazłem danych, jak problem ten przedstawiał się w innych trybunałach diecezjalnych w Polsce.

Stałym mankamentem był brak odpowiednich kandydatów na adwokatów. Większość adwokatów świeckich nie miała odpowiedniego wykształcenia kanonicznego. Inni nie bardzo byli zainteresowani występowaniem w sądach kościelnych. Po I Zjeździe Oficjałów opracowano nawet regulamin poradni prawnej przy sądach duchownych. Nie wiadomo, czy został on przedstawiony do zatwierdzenia przez Konferencję Episkopatu<sup>19</sup>.

Oficjałowie starali się potem przez duszpasterskie podejście zaradzać potrzebie pomocy stronom. W niektórych sądach stronom pomagają notariusze lub różni księża. Nie jest to jednak wystarczające. W większych ośrodkach powstały poradnie prawnicze. Niewielu jest w Polsce adwokatów rotalnych. Przeważnie są to księża i na ogół powierzane są im bardziej odpowiedzialne funkcje w Kościele (przykładem jest Ks. Prymas J. Glemp).

Jawi się więc konieczność szerszego wprowadzenia odpowiednich adwokatów do sądów kościelnych. Ponieważ księży jest ciągle za mało, trzeba szukać ich zwłaszcza wśród odpowiednio wykształconych i uformowanych osób świeckich.

#### **4. Konieczność funkcji adwokata**

Nie będą tutaj dokładnie omawiał kwestii, w jakiego typu sprawach strona musi mieć adwokata, gdyż wykracza to poza nakreślony temat. Warto tylko przypomnieć, że są takie sprawy, w których udział adwokata w procesie kanonicznym jest konieczny<sup>20</sup>. Istnienie odpowiednich i gotowych do pracy adwokatów jest więc niezbędne. W innych sprawach udział adwokata jest dopuszczony ale niekonieczny, a więc jest fakultatywny. Dotyczy to także postępowania administracyjnego (kan. 1738).

---

<sup>19</sup> Glemp, Polskie s. 198—199. Autorem tego regulaminu był ks. prof. P. Pałka. Jego tekst posiada ks. prof. J. Krukowski.

<sup>20</sup> Przypadki te wylicza kan. 1481 § 2—3. Zob. I. G o r d o n. Nowy proces s. 11; L ü d i c k e. Prozeßrecht ad 1481, 5 i 9; Pawluk. Prawo t. 4 s. 226. Por. Bączkiewicz. Prawo t. 3 s. 61 i 213.

W świetle obowiązującego prawa kanonicznego (kan. 1481 § 1) w każdym procesie, o ile w prawie nie ma wyraźnego zakazu — jak np. w sprawach o dyspensę od małżeństwa niedopełnionego (kan. 1701 § 2) — strona powodowa i pozwana może ustanowić sobie adwokata. Może nawet ustanowić kilku adwokatów (kan. 1082 § 3). Także ustawowy przedstawiciel strony może posłużyć się adwokatem. Z kan. 1620 nr 7 wynika, iż nikomu nie wolno odmówić wzięcia adwokata, gdyż odmowa którejkolwiek stronie prawa do obrony powoduje nieusuwalną nieważność wyroku<sup>21</sup>. Strona ma prawo do obrony na każdym etapie procesu<sup>22</sup>.

Przeniesienie normy o swobodnym wyborze adwokata z paragrafu trzeciego (kan. 1655 § 3 KPK z 1917 r.) do paragrafu pierwszego odpowiedniego kanonu (1481) KPK z 1983 r. świadczy o położeniu przez prawodawcę większego nacisku na udział adwokatów w procesach spornych niż nawet w tych procesach, w których udział adwokata jest konieczny. Wynika to zapewne także z częstotliwości występowania tych procesów.

W kan. 1481 § 1 zawarta jest norma pomocnicza dla sędziego, który także w sprawie spornej może przydzielić stronie adwokata, jeśli uzna jego posługę za konieczną. Może to zachodzić np. w sytuacji, gdy strona jest głuchoniema lub nie zna języka krajowego.

Także w kanonach normujących postępowanie w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa zawarty jest przepis (kan. 1678 § 1) mówiący o udziale obrońcy. Jak wyżej wykazano, obrońcą (patronus) jest także adwokat. Jego udział jest szczególnie ważny dlatego, iż tylko obrońca (a nie

<sup>21</sup> Przypomniał o tym także Ojciec św. w przemówieniu do Roty z 26 I 1989 r. Zob. J a n P a w e ł II. Allocutio Summi Pontificis ad praelatos et auditores Tribunalis Apostolici Rotae Romanae. „Monitor Ecclesiasticus” 114:1989 s. 252.

<sup>22</sup> C. G u l l o. Il diritto di difesa nelle varie fasi del processo matrimoniale. W: Il diritto alla difesa nell'ordinamento canonico. Atti del XIX Congresso Canonistico. Gallipoli — Settembre 1987. Libreria Editrice Vaticana 1988 s. 37—50; S. G h e r r o. Il diritto alla difesa nei processi matrimoniali canonici. W: Il diritto alla difesa s. 1—16; S. D i G r a z i a. Problemi sull'assistenza tecnica nel processo matrimoniale. W: Il diritto alla difesa s. 51—61.

sama strona) może być obecny przy przesłuchaniach stron, świadków i biegłych.

Potrzeba występowania adwokatów oraz konieczność powołania zespołów adwokatów kościelnych wynika z wprowadzonej do nowego Kodeksu normy (kan. 1490) zobowiązującej każdy trybunał do ustanowienia „stałych obrońców, którzy pełniliby zadania adwokata lub pełnomocnika, przede wszystkim w sprawach małżeńskich, dla stron, które chciałyby ich wybrać”.

Cytowany kanon jest wprowadzeniem do całego Kościoła praktyki z powodzeniem stosowanej wcześniej w niektórych trybunałach w Austrii, Włoszech i Stanach Zjednoczonych<sup>23</sup>. Trybunały powinny uważać za swój obowiązek powołanie zespołu obrońców sądowych. Gdyby jednak z pewnych względów (np. brak odpowiednich osób, brak finansów) było to niemożliwe, są wolne od tego obowiązku, przynajmniej do czasu ustąpienia wspomnianych przyczyn. Kanon ten nie zawiera więc polecenia absolutnego.

Opisanej normy nie było w poprzednim Kodeksie. Jednak treść kanonu 1490 nie jest całkiem nowa. Nakaz sporządzenia listy obrońców działających przy trybunale nałożony bowiem został na biskupów w art. 53 § 1 instrukcji „Provida”. Godne uwagi jest zawarte w tej instrukcji podkreślenie prawodawcy, że obrońcy mają występować przede wszystkim w sprawach małżeńskich. Nie określa się bliżej ich liczby<sup>24</sup>. Można sądzić, że wynikać ona będzie z potrzeb danej diecezji. Przed wojną zespół adwokatów przy Sądzie Metropolitalnym Warszawskim liczył nawet 35 osób<sup>25</sup>. W 1990 roku (15 II) było na liście rotalnej 81 adwokatów<sup>26</sup>.

Potrzeba istnienia i występowania adwokatów w sprawach o nieważność małżeństwa wynika także z przemówienia Jana Pawła II do Roty Rzymskiej w 1989 r<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> G o r d o n. Nowy proces s. 12.

<sup>24</sup> Ochoa (La figura s. 264) twierdzi, że może być wyznaczony nawet jeden obrońca. Taki może być też początek zespołu.

<sup>25</sup> G l e m p. Polskie s. 198.

<sup>26</sup> L'attività della Santa Sede nel 1990. Città del Vaticano 1991 s. 1211.

<sup>27</sup> „Monitor Ecclesiasticus” 114: 1989 s. 251—254.



W KPK nie wspomina się, kto ustanawia stałych obrońców sądowych. Wydaje się, że kompetentnymi do tego zadania są: biskup diecezjalny, jego wikariusz sądowy, a dla trybunału międzydiecezjalnego zespół biskupów diecezjalnych, którym ten trybunał służy, albo biskup przez nich upoważniony do kierowania trybunałem<sup>28</sup>. Jeśli zespół obrońców wyznaczany byłby przez wikariusza sądowego, celowe wydaje się, aby nastąpiło to po konsultacji z biskupem diecezjalnym, a w dokumencie należy zaznaczyć, iż wymienieni adwokaci uzyskali jego aprobatę. W przeciwnym wypadku potrzebna byłaby oddzielna aprobatą biskupa<sup>29</sup>.

Prawo kanoniczne nie określa, czy adwokaci sądowi winni być ustanawiani na stałe czy na określony czas. Wydaje się słuszne, aby na początku mianować ich na niezbyt długi czas, a gdy ich udział będzie prawidłowy i pożyteczny, mianować ich do odwołania.

Obrońcy powinni otrzymywać wynagrodzenie od trybunału, a nie bezpośrednio od stron. Znane są przypadki naruszania prawa procesowego i uprawnień wiernych, gdy funkcjonowało to ostatnie zozwiązanie<sup>30</sup>. Obrońcy mogliby też być wynagradzani przez kurię biskupią. Tam bowiem częściowo odprowadzane są ofiary wiernych i stamtąd mogłyby też być pokrywane koszty udziału obrońców w ich sprawach. Często w diecezjach są wspólne kasy kurialne i sądowe, więc nie powinno być większych problemów z interpretacją normy kodeksowej. Wydaje się być słuszne, aby wynagrodzenie adwokatów zależało nie tylko od wikariuszy sądowych. Wpływ na to winni mieć biskupi diecezjalni, a może też kierownicy wydziałów (lub referatów) duszpasterstwa rodzin.

Biskup diecezjalny winien wydać przepisy dotyczące udzielania stronom bezpłatnej (lub o obniżonych kosztach) pomocy (kan. 1649 § 1 nr 3). Łatwiej

---

<sup>28</sup> Zob. kan. 1423 § 1. Por. L ü d i c k e. Prozeßrecht ad 1490, 3.

<sup>29</sup> P a w l u k. Prawo t. 4 s. 227. Por. J. W e i e r. Der Anwalt im kirchlichen Eheprozeß. Neue Bestimmungen im CIC. W: Ministerium Iustitiae. Festschrift für H. Heinemann. Pr. zbior. pod red. A. Gabriels i H.J.F. Reinhardt. Essen 1986 s. 408.

<sup>30</sup> Por. W e i e r. Der Anwalt s. 404; L ü d i c k e. Prozeßrecht ad 1490, 3.

mu wyznaczyć do tego adwokata z sądowej listy adwokatów niż adwokata nie związanego z sądem. W podobnej sytuacji znajdzie się sędzia, gdy uzna, że stronie należy dać adwokata, nawet bez jej prośby (kan. 1481 § 1).

Niektórzy autorzy wyrażają opinię, że z norm zawartych w kan. 1490 oraz 1649 § 1 można wyciągnąć wniosek, że jeśli istnieje sądowy zespół obrońców, strona może wybrać adwokata i domagać się od sędziego, aby jej go przydzielił i nie obciążał jej z tej racji żadnymi dodatkowymi kosztami. Nie musi przy tym uzasadniać prośby swoim ubóstwem<sup>31</sup>. Wydaje się jednak, iż w oparciu o kan. 1649 § 1 nr 3 biskup diecezjalny może wydać odpowiednie przepisy szczegółowe w tej sprawie.

## 5. Wnioski

Koncepcja adwokata w nowym prawie kanonicznym nie zmieniła się zasadniczo. Jednak współczesny prawodawca kościelny jeszcze wyraźniej i z większą mocą domaga się udziału adwokatów w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Domaga się tego także mentalność współczesnego człowieka, coraz bardziej odczuwającego potrzeby respektowania jego praw podmiotowych.

Nie ma żadnych racji doktrynalnych, aby niedopuszczać adwokatów do udziału w procesach o nieważność małżeństwa lub ograniczać ich udział.

Racje praktyczne także w zasadzie przemawiają za rozszerzeniem udziału adwokatów w sądach kościelnych. Skorzytają na tym przede wszystkim strony w procesie. Skorzystają także sędziowie, którzy nie będą musieli troszczyć się o interes procesujących się stron, gdyż zadbają o to adwokaci, przynajmniej w tych procesach, w których będą oni występować. Nacisk adwokatów na dokładne i sprawne rozpatrywanie spraw może mieć pozytywne skutki. Sędziowie będą jeszcze bardziej zdopingowani do solidnego uzasadniania swoich decyzji, co podniesie jeszcze bardziej poziom

---

<sup>31</sup> L ü d i c k e. Prozeßrecht ad 1490, 5; O c h o a. La figura s. 268—269.

polskiego sądownictwa kościelnego. Wikariusze sądowi łatwiej uzyskają wtedy od biskupów nowe etaty w sądach, przez co rzeczywiście jeszcze bardziej usprawni się ten dział pracy Kościoła.

Szersze wprowadzenie adwokatów do sądów kościelnych umożliwi też zatrudnienie absolwentów wydziałów czy sekcji prawa kanonicznego w Polsce, którzy dotychczas przeżywają frustracje, gdyż praktycznie nie mają prawie żadnych możliwości uzyskania pracy w swoim zawodzie. Podczas studiów prawa kanonicznego, np. w KUL, uczestniczą oni pilnie w ćwiczeniach z kościelnego prawa małżeńskiego materialnego i procesowego.

Profesorowie znają swoich studentów i widzą, kto z nich nadaje się do pracy w sądzie kościelnym, a kto nie. Niektórzy z nich kończą także prawo świeckie. Gdy będzie sygnał od oficjałów, że chcą oni zaangażować obrońców, można będzie zorganizować studium praktycznego przygotowania do pracy w sądach diecezjalnych. Uważam, że zadania tego mogłoby podjąć się Stowarzyszenie Kanonistów Polskich, które ma swoich profesorów w KUL i ATK.

Wikariusze sądowi mogą obawiać się przyjmowania do pracy osób całkiem nieznanymi. Celem umożliwienia im poznania ewentualnych kandydatów można by kierować ich na praktykę do tych sądów diecezjalnych, które zgłoszą takie zapotrzebowanie. Kandydaci pomogą tym sądom w pracy, jeszcze więcej nauczą się i obie strony wzajemnie się poznają. Wtedy propozycja pracy w sądzie diecezjalnym i jej przyjęcie będą bardziej dojrzałe.

Dodatkową korzyścią takich rozwiązań będzie większa grupa osób podejmujących się rozwiązywania trudnych spraw małżeńskich na drodze procesowej oraz na drodze refleksji naukowej.